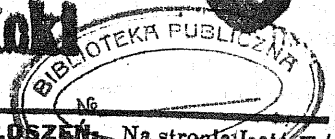


Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki



CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, półrocznie Mk 10.50, kwartalnie Mk 5.25, miesięcznie Mk 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk 6.

Sobota, 8 września 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. Jednostkowy Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

Loterja Klasowa Legionów Polskich

Czy kupiliście już losy Loterji Klasowej Legionów Polskich?

W dniu 1 września otrzymali losy do I klasy wszyscy kolektorzy naszej loterji!

Żądajcie losów loterji legionowej w każdym kantorze wymiany, w każdym sklepie z losami, wszędzie, gdzie losy innych loterji sprzedają!

Najlepiej pomożecie przez to inwalidom, wdowom i sierotom legionowym oraz weteranom z 1863 roku, dla których przeznaczony jest w całość i dochód z loterji!

Czy pamiętacie jeszcze o Polakach w wojnie, których twarde rozkazy wojskowe powołały świeżo na front? Przed kilku dniami byli między Wami, cieszyli się sympatją Waszą?

Dacie wyraz tej sympatji przez popieranie loterji Legionów Polskich!

Nic nie ryzykujcie!

Bank Ziemiański gwarantuje w całości Loterję Legionów, więc także wypłatę wygranych!

Ciągnięcie I klasy 21 i 22 września. Cena ćwiartki losu 6 mk. 25 fen.

Dyrek. Loterji Klasowej Legionów Polskich

Marszałkowska № 87

(Główna kolektura, Trębacka 2)

LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

CIĄNIENIE PO JUTRZE.

Długi Europy.

Wojna obecna, oprócz spustoszenia znacznych obszarów najbardziej kulturalnych krajów Europy, wtłoczyła na barki zamieszkujących ją ludów olbrzymie ciężary natury finansowej i gospodarczej. Odbudowa bowiem zniszczonych obszarów wymagać będzie miliardowych sum, co łącznie z kosztami wojny przedstawia wprost zawrotne liczby, słusznie budzące niepokój o przyszłość powojenną.

Długi wszystkich wojujących państw europejskich, zaciągnięte na wojnę po niecałych trzech latach jej trwania, przedstawiają sumę 800 miliardów franków, wysoko oprocentowaną. Rodzi się tu pytanie, jakim sposobem Europa spłaci tak olbrzymie długi, od których same procenty wynoszą również miliardy. Pytanie to, w wysokim stopniu interesujące opinię publiczną w Europie, najbardziej niepokoi sfery i te warstwy ludności, które stojąc zdala od wielkiej międzynarodowej polityki finansowej,

nie wtajemniczeni w tej arkana, dają łatwowierny posłuch tym wróżbitom, co widzą już, jak na dłoni bankructwo Europy. Nie tak znów pesymistycznie oceniają sytuację finansistów zawodowi w wielkim stylu i wybitni ekonomiści. Przeciwnie są oni zdania, że gdyby nawet po skończonej wojnie Europa miała do spłacenia dwa razy większą sumę zobowiązań, da sobie z nimi radę bez potrzeby ogłaszania swej niewypłacalności. Naturalnie nie nastąpi to od razu, lecz w przeciągu dłuższego czasu i w zależności od zasobów, tudzież sił wytwórczych każdego poszczególnego państwa, warunków ekonomiczno-gospodarczych, tudzież polityczno-prawnych, w jakich się znajdzie po wojnie. Dziś już jednak ocenić można siłę płatniczą niektórych państw, zwłaszcza też wielkich mocarstw, uczestniczących w wojnie.

Niewątpliwie Ameryka, t. j. Stany Zjednoczone północnej Ameryki, i Japonia znajdują się w na pomyślniejszej sytuacji powojennej, ze względu na kolosalny do ich krajów dopływ złota podczas wojny.

Nie należy się jednak obawiać, by zepchnęły Europę z dominującego stanowiska na plan drugi. Do takiej ewentualności nie dojdzie. Naturalnie wysokie dziś procenty nie obniżą się od razu; następować to będzie powoli, stopniowo, aż dojdzie do poprzedniej normy. Odegra tu pierwszorzędną rolę przemysł i handel, które po wojnie niezwykle się ożywią, z powodu konieczności zadośćuczynienia wielu potrzebom, dziś odkładanym na czas powojenny. Odbudowa zniszczonych obszarów również wymagać będzie intensywnej pracy przemysłu i handlu, któremu wielce dopomoże koncentracja kapitałów, dokonana podczas wojny. Kapitały te zwrócą się do przemysłu i handlu w poszukiwaniu zysków, jakie te gałęzie pracy dać mogą.

Surowce zaocceanowe, nie spotrzebowane przez koalicję, a zalegające dziś po portach, z powodu utrudnionej komunikacji i braku środków przewozowych, zaleją Europę w obfitości, dostarczając przemysłowi materiału, bez którego jego praca stała się niemożliwą. Słowem, wszystkie czynniki składają się na to, iż śmiało można wróżyć Europie wielkie ożywienie po wojnie na polach pracy ekonomiczno-gospodarczej, przy nadzwyczajnym rozbudzeniu jej sił twórczych, stanowiących najcenniejsz walory dobrobytu państw i narodów.

Państwo jednak nie może odnosić się biernie do dobrobytu, będącego udziałem jego ludności, a zwłaszcza do zysków, jakie przynoszą przemysł i handel. Należy się przeto spodziewać po wojnie znacznych podatków, jakie będą nałożone na obie te gałęzie pracy społeczno-gospodarczej, albowiem rolnictwo, jako produkujące przeważnie środki żywnościowe, nie może być nadmiernie obciążane. Naturalnie, wzięte tu zostaną pod uwagę przede wszystkim przedsiębiorstwa, dające nadmierne zyski w stosunku do normalnych, co jest najzupełniej słusznem. Jest to pierwsze źródło do pokrycia zobowiązań Europy.

Drugim będą podatki pośrednie, bezwzględnie obciążające znacznie budżet osobisty każdego obywatela państwa. Już dziś objawiają się dążenia w tym kierunku.

Po wojnie wiele przedsiębiorstw prawdopodobnie zostanie zmonopolizowanych na rzecz państw w celach zasilenia ich skarbów.

Zresztą w polityce finansowo-gospodarczej każde państwo musi iść własnymi drogami.

Niemcy, tocząc walkę o zdobycie rynków handlowych, będą musiały swoją produkcję fabryczną wnieść do niebywałej dotychczas wydajności, by bilansem przemysłowo-handlowym wyrównać szczyby, poczynione w ich budżecie państwowym przez wydatki wojenne. Anglja swe długi wojenne będzie mogła pokryć sumami, pożyczonemi jej sprzymierzeńcom na cel wojenny. Naturalnie, zwrot tych sum następować będzie stopniowo w dłuższym okresie czasu. Francja i inne państwa, należące do związku monetarnego łacińskiego, mają skutecznym środkiem leczniczym w chwilach kryzysu finansowego — bimetalizm. — To znaczy, że w tych krajach nietylko złoto, ale i srebro jest głównym środkiem pla-

tniczym. Bank francuski państwowy, korzystając z tego, będzie mógł płacić swoje zobowiązania nietylko złotem, lecz i srebrem, którego cena nie, zawodnie pójdzie w górę, a co najprawdopodobniej, utrzyma się na wysokim dotychczasowym poziomie, wynoszącym niemniej, niż połowę jego rzeczywistej wartości prawnej, co zmniejszy naturalnie wartość długów państwowych o połowę. Skoro jednak bank francuski będzie musiał z czasem puścić w obieg złoto, nie pobierając za to ani dość wysokich premji, srebro znacznie do jego kas napływać będzie. Dłuższego jednak potrzeba będzie czasu, zanim stosunki te powrócą do normalnego stanu.

Najgorzej finansowo stać będzie po wojnie Rosja, w której gospodarstwo społeczne nie stoi jeszcze o własnej sile, a podczas wojny zaplanował w niem chaos. Lecz Rosja jest krajem bogatym w surowce i skarby przyrody. Wierzyteli jej Anglja i Francja oraz inni nie mogą pozwolić we własnym interesie, by popadła w stan niewypłacalności. Znajdą się więc kapitały angielskie, francuskie i amerykańskie, które wydobędą ją z kłopotów finansowych wzamian za koncesje gospodarczo-ekonomiczne, które ich właścicielom przyniosą przytem poważne zyski.

Tak więc od bankructwa finansowego Europa prawdopodobnie się uchroni, lecz gdyby wojna miała potrwać dłużej, stracić ona może inne, o wiele cenniejsze od złota i srebra walory.

Są nimi przede wszystkim siły twórcze narodów, które w wysokim stopniu zależą od sił fizycznych. Jakże zaś mogą być siły fizyczne narodów, wyczerpanych przez wojnę i nieodłączne jej konsekwencje aż do ostatnich granic?

Odpowiedź łatwa. — Bardzo wątpliwa. Bo „mens sana in corpore sano”.
St. Ep.

W sprawie N. K. N.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych onegdaj o przebiegu niedzielnych obrad Koła sejmowego w Krakowie w sprawie N. K. N., przytoczamy poniżej jeszcze sprawozdanie krakowskiego „Czasu” z posiedzenia południowego Koła.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 po południu. Na salę obrad przybyli w komplecie stronnictwa konserwatywne, oraz demokratyczne; natomiast reprezentanci innych grup nie zjawili się.

Zabrał głos poseł Bardel, który złożył w imieniu polskiego stronnictwa ludowego, narodowych demokratów i zjednoczenia narodowego deklarację, że nie wezmą udziału w dalszych obradach Koła z powodów, wyłuszczonej rano przez posłów Witosa i Głabińskiego, tem więcej, że N. K. N. „nie istnieje” z powodu wystąpienia z niego przedstawicieli stronnictwa. Mówca domaga się zamknięcia posiedzenia. Gdyby dalej obradowano, to będą to prywatne obrady konserwatystów i demokratów.

